

GŁOS WOLNOŚCI



Żegota... teraz to słowo łatwo przechodzi przez usta, a kiedyś trzeba było milczeć... ukrywać się z tym, żeby nie stracić własnego życia. Mówiąc o tym przedsięwzięciu powinniśmy zachowywać szczególną powagę, gdyż była to organizacja, w której działały osoby walczące ponad wszystko o życie innych.

A kto dzisiaj jeszcze poświęciłby życie za innego człowieka i to nawet nie z rodziny tylko zupełnie obcego, a kiedyś było to normą podczas tych strasznych chwil ludzie byli jedną, wielką rodziną, która ponad wszystko starała się sobie wzajemnie pomagać z myślą, że następnego dnia wstanie słońce i życie będzie lepsze, a ludzie, którzy przysparzają tak straszego bólu zostaną ukarani...

Kim był Władysław Bartoszewski?

Na wstępie warto wspomnieć, iż był on polskim historykiem, publicystą, dziennikarzem, poetą, artystą, działaczem społecznym, wykładowcą akademickim, politykiem i dyplomata, ale jak wyglądała jego historia, a nie należała ona do najprostrzych, ponieważ żył on w czasach drugiej wojny światowej. Urodził się 19 lutego 1922 roku, i zmarł 24 kwietnia 2015 roku, w Warszawie.

Nauka i wykształcenie:

Uczęszczał do Gimnazjum im. Świętego Stanisława Kostki w Warszawie oraz Liceum Humanistycznego Towarzystwa Wychowawczo – Oświatowego „Przyszłość”. Zdał maturę w 1939 roku w czasie rozpoczętej już Wojny. Dwa lata później nie przejmując się tym, że za oknami słychać było ciągle wybuchy i miliony ludzi traciło życie, uczęszczał na studia na tajnym Wydziale Humanistycznym Uniwersytecie Warszawskim (lata 1941 – 1944). Niestety jego dalsze studia zostały przerwane, aresztowaniem w grudniu 1949, pięć lat przebywał w więzieniu. Dalszą naukę rozpoczął na studiach polonistycznych w Wydziale Filozoficzne UW w trybie eksternistycznym. W 1962 został skreślony z listy studentów przez decyzję Stanisława Turskiego dyrektora Uniwersytetu Warszawskiego.

1973-1982 i 1984-1985 prowadził jako wykładowca, wykłady historii nowoczesnej w skład szczególnie ważnych tematów wchodziła wojna i okupacja. Miały one miejsce w Katedrze Historii Nowożytnej Polski na Wykładzie Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

A w latach 1983-1984 i 1986-1988 był profesorem wizytującym w Instytucie Nauk Społecznych Uniwersytetu Ludwika i Maksymiliana w Monachium. 1984 -1986 gościnnie wykładał na Katolickim Uniwersytecie.

Działalność Władysława Bartoszewskiego podczas II Wojny Światowej

Już na początku wojny był uczestnikiem cywilnej obrony Warszawy jako noszowy. W maju 1940 rozpoczyna pracę w administracji Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie. Jako referent pracował w podwydziale „P” wydziału Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK pod pseudonimem „Teofil”. W 1942 roku działał na rzecz Frontu Odrodzenia Polski (Fob) oraz został żołnierzem Armii Krajowej. Poprzez FOP zaangażował się w działalność Tymczasowego Komitetu Pomocy Żydom „Żegota”. Bartoszewski zaprzestaje działalności w „Żegocie” dopiero po wybuchu powstania Warszawskiego. W ramach działalności w Tymczasowym Komitecie Pomocy Żydom oraz Referacie Żydowski był współorganizatorem pomocy dla uczestników powstania w getcie warszawskim w kwietniu 1943 r. Po kapitulacji powstania, opuszcza Warszawę 7 października 1944 r. Wraca do niej rok później i rozpoczyna służbę w pionie informacyjno – propagandowym organizacji NIE.



Życie prywatne Władysława Bartoszewskiego

Jego ojcem był Władysław Bartoszewski urodzony dnia 24 stycznia 1895 roku w miejscowości Żaby, a jego matką była Beata Bartoszevska. Miał dwie żony. Z pierwszą żoną Antoniną Mijał-Bartoszewką miał syna Władysława Teofila Bartoszewskiego, urodzonego 22 października 1955r. Drugą żonę, Zofię Bartoszewską, poślubił 1967r.



O Władysławie Bartoszewskim pamiętamy do dziś dnia świadczy o tym wiele elementów które możemy dostrzec w terażniejszym świecie

Jego pierwszy pomnik w Polsce, stanął na placu przed Sopot Centrum, przy ulicy Kościuszki, w którym mieści się dworzec PKP. Jest jedną z najbardziej reprezentacyjnych części miasta.

„Warto być przyzwoitym” – to zdanie wypowiedział Władysław Bartoszewski. Pomnik profesora odsłaniali przedstawiciele różnych opcji politycznych, jak Aleksander Kwaśniewski, Bronisław Komorowski oraz Donald Tusk.

W uroczystości udział wzięli m.in. byli prezydenci RP. Aleksander Kwaśniewski i Bronisław Komorowski, były przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk, prezydenci Sopotu i Gdańska Jacek Karnowski i Aleksandra Dulciewicz, oraz wicemarszałek sejmiku RP Małgorzata Kidawa-Błońska, marszałek Senatu Tomasz Grodzki, wicemarszałek Senatu Bogdan Borusewicz i Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar.

– „Zastanawiałem się, dlaczego właściwie mój ojciec powinien mieć pomnik?” – mówił podczas uroczystości Władysław Teofil Bartoszewski, syn profesora.

– „Odpowiedź jest prosta: dlatego, że ojciec był jednym z niezbyt licznych ludzi, którzy w bardzo trudnych sytuacjach potrafili się zachować przyzwoicie”.

Z chęcią upamiętnienia wybitnej postaci wystąpiło stowarzyszenie „Warto być przyzwoitym”. Projekt wyłoniono w konkursie – charakterystyczną postacią profesora uwiecznił rzeźbiarz Jacek Kiciński. Kilkuset przybyłych na uroczystość, wśród których byli goście nie tylko z Trójmiasta, ale i z całej Polski i z zagranicy, powitał prezydent Sopotu Jacek Karnowski. „Jego dewizą było budowanie wspólnoty Polaków w zjednoczonej Europie. Dlatego uroczystość rozpoczniemy od hymnu Polski i hymnu Europy.”

Władysław Teofil Bartoszewski podziękował darczyńcom - pomnik powstał dzięki publicznej zbiórce i stowarzyszeniu, które było pomysłodawcą idei, a także twórcy, i prezydentowi Jackowi Karnowskiemu oraz Radzie Miasta Sopotu. To dzięki współpracy tak wielu osób udało się uhonorować jedną z najbarwniejszych osobowości polskiej sceny politycznej pierwszym takim monumentem.

Kiedy jako 18-latek był w obozie w Auschwitz i jak sam mówił nie mógł pomagać, ale nie chciał szkodzić, mimo tego, że mówił płynnie po niemiecku, nie przyznawał się do tego przed władzami obozowymi po to, żeby nie zostać funkcyjnym, żeby nie dostać jakiejś roli, w której musiałby szkodzić innym więźniom, bić ich i maltretować - wspominał ojca Władysław Teofil Bartoszewski. Bartoszewski uznał, że Bóg go uratował z Auschwitz po to, żeby spełnił jakąś rolę. I tą rolą było pomaganie ludziom gorzej sytuowanym niż on, a w sytuacji niemieckiej okupacji w Polsce to byli Żydzi.

Marszałek senatu prof. Tomasz Grodzki podkreślił, że to dla niego niezwykle zaszczyt i honor, móc opowiadać o przyzwoitości wspominając tak wielką postać, jaką był prof. Bartoszewski.

„Przyzwoitość, według definicji, to życie w zgodzie z normami moralnymi, etycznymi, obyczajem, ale też unikanie sytuacji, które są może zgodne z prawem, ale są na pograniczu przyzwoitości i niegodziwości” - mówił marszałek Grodzki.

– „Jestem wdzięczny Sopotowi, że zdecydował się uhonorować Władysława Bartoszewskiego i marzę o tym, żeby to poczucie przyzwoitości, której emanacją jest postać pana profesora, rozlewało się na całą Polskę. Bo tylko Polska przyzwoita może być Polską wielką.”

Wieloletni przyjaciel profesora, Mecenasek Jacek Taylor podkreślił, że „postawiono pomnik jednemu z ojców naszej niepodległości”. Dodał, że za inicjatywę uhonorowania Bartoszewskiego monumentem stała jednak przede wszystkim zwykła sympatia do niego, jako do wspaniałego, dobrego człowieka.

– „My go po prostu kochaliśmy i bardzo byliśmy z niego dumni” - powiedział Jacek Taylor.

– „Był przyjacielem nas wszystkich tutaj. Uważał się za sopocianina. Przez prawie ćwierć wieku spędzał tu wolny czas w okresie wielkanocnym. Chcieliśmy upamiętnić go tutaj pomnikiem, bo przez to, że uważał się za sopocianina, a nawet w sposób formalny nim był..., jako Honorowy Obywatel, chcieliśmy zaakcentować, że tu powinien stać i nam patronować, żeby został choćby tylko symbolicznie z nami, ale już **na zawsze**.”



Nie tylko pomnik...

Władysław Bartoszewski to naprawdę ważna postać dla naszego kraju – Polscy świadczą o tym inne mające na celu liczne upamiętnić jego historie gesty od strony narodu i mieszkańców...

Rada miasta w Oświęcimiu w roku 2015 nazywała jedną z alei jego imieniem.

Odsłonięto tablice w przeddzień 71 rocznicy wyzwolenia Auschwitz-Birkenau.

Jest ona jednym z bohaterów wystawy stałej Misja: Polska w Muzeum „Pana Tadeusza” Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

W 2016 roku Bartoszewski został patronem Komitetu Obrony Demokracji za zgodą Zofii Bartoszewskiej. Tego też roku jego imieniem nazwano ulicę w częstochowskiej dzielnicy Kiedrzyń i aleję w Łodzi.

Bardzo ważnym miejscem, które również zostało nazwane jego imieniem jest skwer przy ulicy Ogrodowej na warszawskiej Woli. W tym też miejscu w czasie wojny przebiegała ulica Biała, przez którą Żydom zamkniętym w getcie niosła pomoc Rada Pomocy Żydom „Żegota”, do której należał Władysław Bartoszewski.

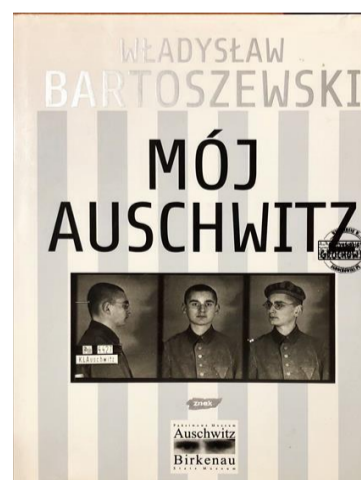
W 2018 roku został patronem ronda we Wrocławiu oraz skweru w Krakowie.

W 2021 uchwałą Senatu rok 2022 ustanowiono Rokiem Władysława Bartoszewskiego. Tego roku został patronem CLXI Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie.

Władysław napisał także dzieła literackie, do najslawniejszych należą:

„Mój Auschwitz”- Władysław Bartoszewski po raz pierwszy tak szczegółowo i szczerze opowiada o pobycie w piekle Auschwitz. Partnerami w tej trudnej rozmowie są Piotr M. Cywiński i Marek Zając. 22 września 1940 roku do obozu koncentracyjnego Auschwitz trafił tzw. drugi transport warszawski. Wśród pięciu i pół tysiąca więźniów, którzy podczas apelu usłyszeli od komendanta obozu, że "komin to jedyna droga ucieczki", znalazł się osiemnastoletni Władysław Bartoszewski. Tekst uzupełniają wybrane przez Władysława Bartoszewskiego i od dawna nie wznawiane teksty uświadamiające, czym były obozy koncentracyjne, m.in. opowiadanie Apelu Jerzego Andrzejewskiego, broszura ojca Augustyna.

Za drutami obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, W piekle Zofii Kossak i spisany przez Halinę Kraheńską Pamiętnik więźnia. „Mój Auschwitz” to książka, która nie pozwala zapomnieć o jednej z największych zbrodni w dziejach ludzkości. „Bóg, Honor, Ojczyzna. Przyjaciele znad Jordanu i Tamizy”- Kolejny tom rozmów z Władysławem Bartoszewskim, w którym wspomina lata, kiedy był związany z „Tygodnikiem Powszechnym”, a także zaangażował się w proces pojednania polsko-niemieckiego i pracę na rzecz polepszenia stosunków polsko-żydowskich.^{[1][2]} Ze wspomnień wyłaniają się portrety ludzi, z którymi Władysław Bartoszewski zetknął się w tamtym czasie, a którzy niejednokrotnie znaleźli się w gronie jego najbliższych przyjaciół. Wśród nich wymienia: Krzysztofa Kozłowskiego, Edwarda Raczyńskiego, Ryszarda Kaczorow, Antoniego Słomińskiego, Lidę i Adama Ciołkoszów.



„Żegota”

Co to takiego „Żegota” i czego dotyczyła ta działalność?

„Rada pomocy Żydom”

była tajną organizacją, powołaną w celu pomocy dla Żydów

w gettach i poza nimi, którzy byli masowo mordowani przez okupanta niemieckiego za czasów II wojny światowej. Z problemami finansowymi oraz organizacyjnymi. Rząd RP na uchodźstwie w Londynie został poinformowany o jego powstaniu w radiogramie Delegata Rządu RP na Kraj dopiero 31 października 1942r. Rada Pomocy Żydom zastąpiła „Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom.” Powstała 4 grudnia 1942 i działała, do 1945 jako organ polskiego rządu na uchodźstwie. Była jedyną instytucją w okupowanej Europie wspieraną przez państwo. Rada działała pod konspiracyjnym kryptonimem „Konrad Żegota” skracanym najczęściej do „Żegota”. Nazwa została wymyślona przez Zofię Kossak, która zainspirowała się jedną z postaci z III części „Dziadów” Adama Mickiewicza. W skład „Żegoty” wchodziła przedstawiciele żydowskich oraz polskich ugrupowań politycznych. Jej działalność została uhonorowana drzewem na Wzgórzu Pamięci Instytutu Yad Vashen w Jerozolimie. Ryzykując własnym życiem konspirantom udało się ustalić kilka tysięcy osób.

Warto zastanowić się także nad tym, co to Tymczasowy Komitet Pomocy Żydom...

Tymczasowy komitet Pomocy Żydom powstał 27 września 1942 roku w okupowanej przez Niemców stolicy. Założono go z inicjatywy Zofii Kossak-Szczuckiej, która była działaczką konspiracyjną Frontu Odrodzenia Polski, a także Wandy Kraheleskiej Filipowiczowej członkini PPS, czyli Polskiej Partii Socjalistycznej.

Komitet powstał w wyniku opublikowanego w sierpniu 1942 roku tuż po rozpoczęciu wielkiej akcji likwidacyjnej w warszawskim getcie, słynnego „Protestu” Kossak-Szczuckiej, w którym pisała. -W getcie warszawskim, za murem odcinającym od świata, kilkaset tysięcy skazańców czeka na śmierć (...) „Kto milczy w obliczu mordercy”, Kto nie potępia ten przyzwala. „Zbieramy głos my, katolicy-Polacy” tak autorka dramatycznie opisuje los żydowskich obywateli, wzywała ona Polaków, aby protestowali, ponieważ będąc katolikami powinni pomagać Żydom, a nie siedzieć i patrzeć z założonymi rękami. Po powstaniu tymczasowego Komitetu Pomocy Żydom Zofia Kossak-Szczucka została aresztowana przez Niemców i wysłana do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Udało się jej przeżyć obóz. W latach 1945–1957 przebywała na emigracji.



Ilu ludzi zostało ocalonych dzięki działalności, jaką była Żegota?

Pracownicy „Żegoty” ocenili, że udzielili pomocy 40-50 tysiącom Żydów. A jakie są wyliczenia współczesnych polskich badaczy? Instytut Pamięci Narodowej podaje, że na terenie okupowanej Polski ocalało między 30 a 120 tysięcy osób narodowości żydowskiej.

Dokładniejsze określenie zaryzykował zajmujący się dziejami polskich Żydów profesor Grzegorz Berendt: Szacuje się, że na terenie okupowanej Polski „po aryjskiej stronie” przeżyło ok. 50 tysięcy Żydów. Z nich tylko kilka tysięcy zetknęło się z RPŻ, reszta skorzystała z innej pomocy.

Została przeprowadzona krótka dyskusja na temat „Czy Żegota była dobrą organizacją?”

- Uważam, że „Żegota” miała wielkie znaczenie dla ludzi, była niezmiernie ważna. Dzięki niej udało się uratować kilkaset tysięcy bezbronnych ludzi. Jednak prowadzenie takiego przedsięwzięcia wiązało się z wieloma trudnościami, jakimi są m.in. zachowanie ostrożności.

- Uważam, że bardzo dobrze, iż powstała „Żegota”, ponieważ to, że nam osobiście nic nie grozi nie znaczy, że inni czują się bezpiecznie, a na świecie każdy powinien żyć w pokoju, żyć, w jaki sposób chce. Ludzie nie powinni mieć narzucanych racji oraz religii, której nie wyznają. Każdy kraj powinien samoistnie się rozwijać nie pod władzą innego państwa. Żydzi natomiast zostali tego kraju pozbawieni i mieli być pozbawieni własnego życia. A gdyby nie organizacja taka jak Żegota los mógłby przynieść jeszcze bardziej katastrofalne skutki.

- Uważam, że ludzie nie powinni narażać własnego życia dla życia innych osób, których nie znają, ponieważ powinni ratować własną skórę i uciekać przed najeźdźcą, bo sami poświęcają się dla innych tracili to, co najważniejsze, czyli życie-trwanie na tym świecie.

- Uważam, że „Żegota” była dobrą organizacją humanitarną. Jej celem była ochrona i pomoc Żydom w gettach i poza nimi. Łącznie organizacja Rady Pomocy Żydom pomogła ponad 2600 obywatelom pochodzenia żydowskiego. Sama służba w organizacji kładła na szali życia tych, którzy starali się chronić Żydów.



Strony, na których opiera się nasza praca :

<https://sprawiedliwi.org.pl/pl/aktualności/80-lat-temu-powolano-komitet-pomocy-zydom>

<https://muzeum1939.pl/4-grudnia-1942-roku-powolano-do-zycia-rade-pomocy-zydom-przy-delegaturze-rzadu-rp-na-kraj/timeline/2946.html>

<https://ipn.gov.pl/pl/narodowy-dzien-pamieci/140704,Rada-Pomocy-Zydom-Zegota-fenomen-w-okupowanej-Europie.html>

<https://www.gdansk.pl/wiadomosci/Pomnik-prof-Wladyslaw-Bartoszewskiego-stanal-w-Sopocie-To-pierwszy-w-Polsce-taki-monument,a,174867>

<https://www.empik.com/bog-honor-obczyzna-przyjaciele-znad-jordanu-i-tamizy-bartoszewski-wladyslaw-komar-michal,p1088889981,ksiazka-p>

<https://lubimyczytac.pl/ksiazka/66421/moj-auschwitz>

<https://muzeumulmuw.pl/pl/noty-historyczne/zegota-jedyna-taka-instytucja/>

<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2178538,Komitet-Narodowy-Polski-gabinet-nieistniejacego-panstwa>

https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Władysław_Bartoszewski

<https://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/03/29/ilu-zydow-uratowali-polacy-w-czasie-ii-wojny-swiatowej/>

<https://www.sejm-wielki.pl/b/sw.467071>

Autorzy:

Oliwia Karp

Wiktoria Pater

Maksymilian Szmich

II Liceum Ogólnokształcące
im. Stefana Żeromskiego w
Tomaszowie Mazowieckim